

DANUTA MILLER

Towarzystwo Naukowe Prakseologii

PRAKSEOLOGIA JAKO NAUKA OGÓLNA

1. Początki prakseologii. Tadeusz Kotarbiński już od zarania swej pracy naukowej kształtował koncepcję ogólnego, całościowego ujęcia zagadnień dotyczących szeroko rozumianego działania człowieka, a przede wszystkim działania sprawnego. Sięgając myślowo w odległe wieki, Profesor przywołuje koncepcje zawarte w dziełach Arystotelesa i Kartezjusza, a także Tomasza z Akwinu, przebłyśki tematyki sprawności postrzega u Hobbesa. „Doprawdy trudno powiedzieć, kto z myślicieli-teoretyków pierwszy zaczął nawoływać do prób zbudowania ogólnej teorii sprawności, choć nie ma chyba filozofa lub rzecznika myśli społecznej, który nie uważałby za stosowne skierować kilku spostrzeżeń z tej nieistniejącej jeszcze specjalnie badawczej” (1999, s. 437). Ale jako pierwsze dzieło wyrażające pewne zagadnienia sprawności działania wymienia Profesor trzyciomiesięczny wydan w Paryżu w 1845 r. pt. *De la liberte du travail ou simple expose des conditions dans lesquelles les forces humaines s'exercent avec le plus de puissance*, której autorem jest Bartholome Charles Dunoyer. Następnym kamieniem milowym na tej drodze było dzieło Melitona Martina pt. *Pono*, które ukazało się w Madrycie w latach 1863-1864. Jako szczególnie ważny księga uznaje się *Theorie des Science*, której autor, Louis Bourdeau, pierwszy posługiwał się w swoich tekstach terminem prakseologia. W tym czasie termin prakseologia zaczyna być stosowany także przez innych autorów. Posługuje się nim m.in. Alfred Espinas, któremu według Kotarbińskiego przysługuje tytuł honorowego ojca prakseologii.

Rozpoczął się przez wiele lat trwający kształtowanie prakseologii.

Pierwsze próby rozpatrywania działania zawarł Tadeusz Kotarbiński w niewielkiej rozprawce pt. *Cel czynu a zadanie wykonawcy*, która ukazała się w 1910 r. we Lwowie. Jako następny, ważny w tym zakresie publikacji należy wymienić *Szkice praktyczne* (1913). W obu tych pracach Autor nie wprowadza jeszcze terminu prakseologia, mówi raczej o praktyce lub o ogólnej teorii czynu. Uznaje jednak, że potocznie przez praktyk rozumie się nie naukę, lecz po prostu uprawianie określonej czynności. Dlatego pilnie dąży do nadania odrębnej nazwy kształtowanej właśnie nauce.

Kotarbiński, dla wyodrębnienia tworzonej nauki o sprawnym działaniu człowieka, przyjął rozpowszechniający się właśnie termin prakseologia, pochodzący od greckiego słowa *praxis*. Możliwy wybór taki wynikał m.in. z tego, że Profesor był od wczesnej młodości emocjonalnie związany z jazy-

kiem greckim (z „grek”, który z zamiłowaniem studiował w gimnazjum o typie klasyczo-filologicznym). W 1923 r. podczas I Polskiego Zjazdu Filozoficznego we Lwowie Profesor po raz pierwszy uył oficjalnie terminu prakseologia. Powiedział: „Po dan byłoby rzecz ustalenie (...) osobnej specjalno ci, któr by mo na nazwa teori czynu lub te prakseologi.” (1999, s. 2).

Zaczynaj ukazywa si artykuły dotycz ce działania, podmiotu działania czyli sprawcy oraz sprawstwa, dotycz ce poj cia czynu, mo no ci działania w ró nych sytuacjach, sprawno ci działania, celu działania, walorów dobrego planu, walki rozumianej jako cieranie si dwu lub wi cej podmiotów d cych wiadomie do celów wzajem niezgodnych.

Jako pocz tkowy, embrionalny jeszcze zarys wykładu prakseologii uznaje Profesor pierwsze wydanie (1934) niewielkiej ksi eczki zatytułowanej *Czyn*. W tym te czasie (1938) prakseologia zaczyna nabiera wyra nie charakteru nauki o coraz szerszej perspektywie. „Prakseologi uto samia si z metodologi ogóln , czyli nauk o metodach. Formuluje si jej zadania, zarysowuj c na nowo plan wykładu jej cało ci.” (1999, s. 3). Jako zako czenie etapu inkubacji tematyki prakseologicznej i prezentacj jej syntezy uznaje Kotarbi ski pierwsze wydanie (1955) ksi ki pt. *Traktat o dobrej robocie*.

W latach nast pnych Tadeusz Kotarbi ski szeroko rozwijał swoj koncepcj prakseologii. Nastal okres, w którym ukazywały si liczne publikacje, artykuły, wypowiedzi w dyskusjach itp¹. Profesor wi zał prakseologi z wieloma ugruntowanymi ju , a tak e wła nie rozwijaj cymi si , teoriami i naukami. Powoływał si na liczne wypowiedzi ludzi nauki i badaczy z ró nych rodowisk i ró nych krajów, na wypowiedzi praktyków². Prakseologia korzysta z ogólnych rozwa a organizacji i kierowania, z obserwacji zagadnie natury przemysłowej, gospodarczej, handlowej, a tak e z obserwacji działa w yciu codziennym.

Dla obrazowania swoich koncepcji si gał Kotarbi ski cz stokro do przykładów wzi tych wprost z praktyki, do zdarze dnia codziennego, do do wiadcze podejmowania usprawnie w organizacjach, w przemy le, w gospodarce. Uwa ał, e prakseologowie powinni korzysta z wiedzy folklorystycznej. Koncepcje prakseologiczne tłumaczył i ubarwiał prostymi przykładami działania, w których sprawcami najcz ciej byli Piotr i Jan, a czasami piekarz, podró ny, górnik lub lekarz. Przywoływał przysłowia

¹ Tekstów dotycz cych prakseologii napisał Profesor ok. 150 (w j zyku polskim, angielskim, francuskim, czeskim). S one gromadzone i publikowane w kolejnych tomach *Dzieł Wszystkich* Tadeusza Kotarbi skiego, a przede wszystkim w tomie *Prakseologia* oraz *Traktat o dobrej robocie*.

² Powoła na publikacje, wypowiedzi i osi gni cia ró nych osób jest tak wiele, e trudno tutaj je wymienia . Obrazem liczno ci takich powoła s obszerne indeksy nazwisk umieszczane na ko cu ka dego tomu *Dzieł Wszystkich*.

i powiedzonka, zarówno polskie jak i z innych stron wiata, np. *m dry Polak po szkodzie, kuj elazo póki gor ce, docendo discimus* itp.

Jednak e prakseolog nie pooprzestaje na postrzeganiu wiata praktyki. Jego podstawow rol jest uj w sposób abstrakcyjny, poj ciowy i ogólny główn tre przedstawion obrazowo, skrótowo, pobie nie, wyra on niedokładnie w powiedzonkach lub zawart w prostych sytuacjach dnia codziennego. Zalecenia i przysłowia tworzc e m dro praktyczn znane s od dawien dawna, nale y je natomiast doprowadzi do teoretycznej poprawno ci i przejrzysto ci. Prakseolog u ci la poj cia, systematyzuje wskazania, wyja nia drogi kształtowania si sytuacji praktycznych i ich rozwi zania. „Problematyka prakseologiczna zacz ła si wyłania (...) z rozwa nia w sposób dostatecznie ogólny zagadnie organizacji i kierowania.” (1986, s. 14).

Szczególn wag przykłada Kotarbi ski do stosowania w prakseologii jednoznacznej, precyzyjnej terminologii. Podstawowe terminy powinny by u ci lane i definiowane, a definicje te powinny by znane i zaakceptowane przez osoby współdziałaj ce.

Zarówno Kotarbi ski jak i polskie rodowiska naukowe postrzegały wano nie tylko rozwijania koncepcji teoretycznych, ale tak e konieczno wprowadzania dyrektyw nauki o sprawnym działaniu do praktyki ycia gospodarczego. Wielu wiatłych ludzi wi zało poprawny rozwój gospodarki w naszym kraju z propagowaniem ogólnej wiedzy o działaniu.

Prakseologi interesuj si twórcy i aktywi ci Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. „Za mojej prezesury w Polskiej Akademii Nauk powstała (w 1958 r. - przyp. D. M.) pierwsza bodaj w wiecie naukowa pracownia prakseologiczna” (1986, s. 15), przekształcona nast pnie w Zakład Prakseologii Polskiej Akademii Nauk. W trzy lata pó niej (1962) zaczyna ukazywa si czasopismo „Materiały prakseologiczne”, których kontynuacj jest czasopismo „Prakseologia” (w roku 2002 ukazał si nr 142 tego czasopisma). Profesor Kotarbi ski przez wiele lat prowadził na terenie Polskiej Akademii Nauk (w Pałacu Staszica w Warszawie) seminaria powi cone zagadnieniom prakseologii, a w szczególno ci zagadnieniom prakseologii formalnej.

2. Kształtowanie si prakseologii. Lata 50. i 60. XX wieku s okresem szczególnie intensywnego rozwoju prakseologu. Prakseologi interesuj si coraz szersze kr gi zarówno badaczy i naukowców jak i refleksyjnych praktyków, zwi zanych z ró nymi rodzajami działalno ci człowieka, przede wszystkim za z działalno ci przemysłów , gospodarcz , organizacyjn . Prakseologia postrzegana jest potocznie jako nauka zajmuj ca si działaniem człowieka z punktu widzenia skuteczno ci ze wzgl du na przyj ty cel, lub - po prostu - jako nauka o sprawnym działaniu człowieka.

W 1960 roku Kotarbiński przedstawił swoje rozumienie prakseologii: „Przez prakseologię rozumiem nauki o sprawności działania. Jako taka, prakseologia ma za zadanie: zdobywać i uzasadniać wskazania dotyczące tego, co trzeba czynić, co dobrze jest czynić, lub co wystarcza czynić w określonych okolicznościach, by jak najsprawniej osiągnąć zamierzone skutki. W krótszych słowach można ująć zadanie prakseologii, mówiąc, że poszukuje ona warunków, od których zależy maksymalizacja sprawności. A zbyteczne dodaje, że w powyższych sformułowaniach ujmujemy zarówno zalecenia pozytywne, jak i przestrogi, i mamy na myśli także unikanie lub uchylanie skutków niezgodnych z zamierzonymi oraz wszelkich niedoborów sprawności w działaniu” (1986, s. 211).

Do określenia obszaru zagadnienia w prakseologii, do ich ucielenia i uszczegóławiania powraca Kotarbiński wielokrotnie w licznych publikacjach. Dotyczy do sformułowania podstawowego zadania - można by powiedzieć misji - prakseologii: „Głównym zadaniem prakseologii jest zbudowanie, uzasadnienie i usystematyzowanie zaleceń i ostrzeżeń dotyczących jak najsprawniejszej organizacji działania. Tym za sprawniej kto działa, im skuteczniejsze jest jego działanie oraz im jest bardziej ekonomiczne, to znaczy, im większy jest stosunek zamierzonych nabytków do zużycia dla ich uzyskania zasobów; a przez organizację rozumiemy taki dobór i układ działania, by całość z nich złożyła odpowiedź na wspólnemu im celowi, a więc w przypadku starań o sprawność, zapewniała skuteczność i przyczyniała się do ekonomiczności dokonywanych wysiłków” (1999, s. 391).

Prakseologia, aczkolwiek jest nauką o statusie ogólnym, od początku wiązana była z praktyką. „Za naczelną zadanie prakseologii uważamy konstrukcję i uzasadnienie norm dotyczących sprawności. Wszelako dział ten naczelną wymaga podbudowania przez do wiadczenie praktyczne, dorobek trudu i mozołu niezliczonych podmiotów działających. Na tym głównie do wiadczeniu praktycznym budowa zamierza swoje uogólnienia teoretyk dobrej roboty, rozglądając się z uwagą jak najbaczniejszą w dziejach postępu wszelkich umiejętności, a tak samo w dziejach błędów praktycznych i prób nieudanych; wypatrując tego co istotne w mistrzowskich chwytach podmiotów działających” (2000, s. 3-4).

I jeszcze jedna wypowiedź, w której Profesor zwraca uwagę na możliwość praktycznego zastosowania prakseologii do wszelkich działań powtarzalnych. „Prakseologia może być wykorzystywana na inny sposób jako pomoc dla innych dziedzin i o tym pragniemy teraz powiedzieć to i owo. (...) Otóż prakseologia może być (...) wykorzystywana przy wszelkich działaniach powtarzalnych. Trzeba zrobić spis wszelkich względów, które należą do wzięcia pod uwagę, jeżeli się pragnie wykonać swój robotę do sprawności, a potem trzeba przymierzyć niejako swoje zadanie do tego uniwersalnego

szablonu. B dzie si miało gwarancj , e nic nie zostanie pomini te, a przy uprzytamnianiu sobie kolejnym poszczególnych aspektów przygotowania b d si nasuwały pomysły, jak pod danym wzgl dem unika gro cych uchybie i jak w trosce o to lub tamto uczyni zado w sposób optymalny” (1999, s. 426).

Jak wida , prakseologia nie tylko zawsze korzysta z osi gni (i bł dów) praktyki, ale tak e ma słu y ulepszaniu działania praktycznego. Prakseologia „nie ma ambicji dokonywania jakich istotnych nowo ci w dziedzinie odkry , a przynajmniej dotychczas niczym takim nie mo e si poszczyci . Przeciwnie, jest to dyscyplina wył cznie niemal ulepszaj ca i systematyzuj ca. Operuje poj ciami poczuciowo znanymi i wdronymi, wymagaj cymi tylko rozró nie ich wieloznaczo ci i u ci le , i uwyra nie , i dyskursywnych, analitycznych u wiadomie ich tre ci” (1999, s.425).

3. Terminologia w prakseologii. Niekwestionowan zasług prakseologii jest wyra ne zwrócenie uwagi na konieczno „u ci le i uwyra nie ” stosowanej terminologii. Jedn z barier poprawnego porozumiewania si mi dzy praktyk i teorii jest odmiennie rozumienia wielu słów i odmiennie zakre lania obszaru poj . Słowa potocznie znane i u ywane potocznie, s rozumiane ró nie przez osoby b d ce w ró nych kr gach kulturowych, społecznych, pokoleniowych. Tak e słowom z zakresu terminologii fachowej nadawane bywa ró ne znaczenie w ró nych kr gach zawodowych lub naukowych.

„Niew tliw i trudn do przecenienia korzy przynie musi systematyczne przemy lenie, odró nienie, uwyra nienie, znacze słów i wyra e najogólniejszych, u ywanych do opisywania i oceny działa w całej ich rozmaioci i uchylenie w ten sposób nieporozumie utrudniaj cych skuteczn działalno wspól n” (1984, s. 63). Przywołany cytat stanowi kwintesencj podej cia Profesora do zagadnie słownictwa - lub wyra a- j c to szerzej - do mo liwo ci (konieczno ci!) poprawnego porozumiewania si partnerów współpracuj cych ze sob . W ka dym zespole działaj - cym potrzebna jest optymalna ł czno informacyjna.

Kotarbi ski wielokro podkre la wa no jak najstaranniejszego wyja- niania znaczenia szczególnie terminów podstawowych, którymi opisywane jest działanie, a wi c sprawca, podmiot działania, cel, plan, zamiar, rodek, narz dzie, sposób, metoda itp. Prakseologowie „staraj si o to, by uczyni jak najja niejszymi i jak najwyra niejszymi znaczenia słów, przy których pomocy opisuje si czynno ci i formuluje ich projekty i oceny” (1999, s. 425). Nie mo e by w tliwo ci co do tre ci wypowiedzianego lub napisanego słowa, zdania, tekstu, sformułowanego twierdzenia, dyrektywy, wyra onej oceny. Profesor w swoich tekstach publikowanych na przestrzeni wielu lat tworzy racjonalny słownik terminów wanych i potrzebnych dla

precyzyjnego wyrażenia zagadnień prakseologicznych - i skrupulatnie takiego słownika przestrzega. Do słownika włącza także - a może szczególnie - wyrazy potocznie używane i potocznie rozumiane. Nie ma bowiem pewności czy będą one rozumiane jednoznacznie. Jednak Kotarbiński wyrażenia nie zaznacza, a kształtowana przez niego terminologia jest obowiązująca jedynie w obszarze prakseologii. „Nie zamierzamy nikogo skłaniać do zmiany (...) sposobu mówienia w życiu potocznym” (2000, s. 23). A stwierdzeniem tym można objąć także „sposoby mówienia” przyjęte w innych naukach lub w innych kręgach fachowców różnych specjalności.

Terminów wyrażenia nie określonych w prakseologii jest bardzo wiele. Jako terminy podstawowe można wymienić: cel, skutek, podmiot działania, działanie, sprawność, ekonomiczność, efektywność, gospodarność, błąd praktyczny i teoretyczny, minimum interwencji. Dla rozszerzenia tego obszernego katalogu warto posłużyć się tytułami kilku rozdziałów *Traktatu o dobrej robocie*, a mianowicie: czyn prosty, sprawca, impuls dowolny, dzieło, wytwór, tworzywo, narzędzia i pomieszczenia, metody działania, ekonomizacja działań, preparacja działań, zasady współdziałania, działalność umysłowa, dynamika postępu w dziedzinie usprawnienia itp.

Wymienione powyżej terminy zostały wybrane według pewnego kryterium. Mianowicie dotyczą one faktów lub zdarzeń niezależnych od nadawanej im wartości. Wśród podanych terminów nie ma ocen. A przeciwko ocenie stanowi integralny opis sprawności działania człowieka.

Kotarbiński wiele miejsca poświęca ocenom. Zaznacza jednak wyrażenia nie, a w prakseologii ocenia się jedynie walory czysto praktyczne (czysto techniczne) przypisywane działaniom z punktu widzenia sprawności, przy czym wszystkie walory są stopniowalne. Abstrahuje się natomiast całkowicie od ocen emocjonalnych, od rodzaju i intensywności przebiegu.

Oceny dotyczą albo podmiotu działającego i jego działania, albo wyniku tego działania czyli wytworu. Podstawowe oceny podmiotu lub działania to: działanie sprawne, wprawne, celowe, skuteczne, nieskuteczne, przeciw skuteczne, doniosłe, wane, twórcze (działający to twórca) wytrawne, mistrzowskie (działający to mistrz), arcymistrzowskie (działający to arcymistrz) itp. Natomiast oceniając wytwór działania mówi się przykładowo: o dokładności, bezbłędności, cisłości, szczegółowości, doniosłości, udatności, waności, pożyteczności, szkodliwości, czystości wytworu, o jego walorach praktycznych i innych podobnych.

Kotarbińskiemu zależy na możliwie dokładnym uwidocznieniu wszelkich elementów, szczegółów, niuansów swojego rozumowania. W tym celu sięga m.in. do słownictwa z obszarów językowych oddalonych od dziedziny, którą prezentuje, wprowadzając do prakseologii nowe, nietypowe wyrażenia. Najbardziej wyrazistym przykładem jest słowo *spolegliwy*, którym to sło-

wem podobno określano kiedyś na przykład człowieka solidnego, rzetelnego, takiego, na którym można polegać, a jednocześnie człowieka uczliwego i czynnego. Termin *spolegliwy* stał się jednym z podstawowych terminów w prakseologii. Inne przykłady słów niespotykanych zazwyczaj w nauce, ale wyraźnie oddających istotę myśli autora, to: partactwo, wtrąty, ubytki, niechlujno, udatno, wytrawno, schludno, czysta robota.

Jak już wspomniano, znaczenie podstawowych terminów jest w prakseologii wyraźnie określone. Szczególnie starannie omawiane są terminy bliskoznaczne oraz terminy, które są powszechnie używane w języku potocznym lub zawodowym, a zatem ich rozumienie bywa różne, nieprecyzyjne, rozmyte. Jako przykłady takich terminów można wymienić: dzieło, wytwór, metoda. A oto krótkie ich określenia: * „Dzieło jest zawsze zdarzeniem, a zdarzenie jest zawsze bodźcem zmian jakiejś rzeczy, bodźcem stanem jakiejś rzeczy”. * „Przez wytwór (...) rozumiemy wszelki przedmiot (rzecz, obiekt - to to samo, tylko różnica słów), którego stan lub którego zmiana były dziełem tego sprawcy” (2000, s. 28). * „Metoda czyli system postępowania, jest to sposób wykonywania czynu złoonego, polegający na określonym doborze i układzie działań składowych, a przy tym uplanowany i nadający się do wielokrotnego stosowania” (2000, s. 57).

Wyjaśniane są nie tylko terminy podstawowe. Precyzowane jest znaczenie także wielu słów jak gdyby z drugiej warstwy wyznaczone, ale w pewien sposób wyrażających poglądy istotne w prakseologii. Jako przykład wyjaśniania słów o mniejszej wyznaczone, a jednocześnie nie bliskoznacznych i powszechnie używanych niech posłuży mistrz i arcymistrz. „Mistrzem (...) w danej umiejętności jest ten, kto w niej osiągnął sprawno ogólnie mniejszą niż sprawno ogólna, osiągnięta do tego czasu przez kogokolwiek innego. Arcymistrzem ten, kto przy tym działa twórczo na miarę wielką, niezwykłą, przełomową” (2000, s. 93).

4. Ogólny charakter prakseologii. W prakseologii wyróżnia Kotarbiński dwa pojęcia ogólnie. „Pierwsze obejmuje to wszystko, co w zakresie troski o sprawno dotyczy wspólnie wszelkiego celowego działania, bez różnicy, czy to jest akcja indywidualna, czy też działanie zbiorowe, działanie zespołu ludzkiego. Do pierwiastka należą i problematyka sprawności prac kolektywistycznych. To jest prakseologii nazywa się po prostu teorią organizacji lub rozwekłej, a chyba zbędnie teorią organizacji i kierownictwa. (...) Pojęcia takie jak, czyn, decyzja, cel, rodek, sposób, plan, wytwór, rezultat, niezbędne do opisu struktur takiego czy innego działania, należą oczywiście do wyznaczonego pierwiastka prakseologii. Tu również nie ma się pojęcia sprawności i wszystkie pojęcia składające się na jego treść (oraz ich odpowiedniki negatywne), np. skuteczny, energia, dokładnie, staranno,

zwinno , operatywny, solidny, tandeta, marnotrawstwo, niezdatno itd.” (1999, s. 414-415).

Tak zakre lona problematyka górnego pi tra prakseologii zaprezentowana została w wielu publikacjach, a przede wszystkim w ksi ce *Traktat o dobrej robocie*³. Ju w pierwszym rozdziale tej ksi ki, zatytułowanym *Zadania prakseologii*, napisano: „Otó prakseologowie stawiaj sobie za cel dociekanie jak najszerszych uogólnie o charakterze technicznym. Chodzi tu o technik dobrej roboty jako takiej, o wskazania i przestrogi wa ne dla wszelkiego działania pragn cego by jak najbardziej skutecznym. Po drodze do takiego ambitnego celu prakseolog rad bywa osi gni ciom chocia by cz stkowym i cieszy si ilekro mu si uda uj ogólniej to, co zalecaj ró ni znawcy robót, ka dy w kr gu swojego rzemiosła. Niechaj by powstał racjonalnie uporz dkowany zbiór zasadnych - pozytywnych i negatywnych - zalece maj cych walor we wszelkich dziedzinach pracy i we wszelkich jej specjalno ciach” (2000, s. 3).

W licznych wypowiedziach Tadeusz Kotarbi ski u ywa sformułowa : *ka da czynno , wszelkie działania powtarzalne, we wszystkich zawodach, w ka dej sytuacji* itp. Daje to wyraz kształtowania od samego pocz tku ogólnego charakteru prakseologii. Profesor napisał wyra nie: „Trzeba zrobi krok dalej w kierunku emancypacji teorii ogólnej, ogólnej teorii dobrej roboty. Niechaj e si ona 'rozezna w swoim jestestwie', niech jej embrionalne formy przejd w posta dojrzal ” (2000, s. 9).

Kotarbi ski d y tak e do wi zania prakseologii z nauk o szerszym zasi gu. Traktuj c prakseologi jako metodologi ogóln wi e j z logik . Wszak działanie sprawne jest zawsze działaniem uporz dkowanym, w którym kolejne czynno ci, ruchy, etapy musz by wykonywane w logicznej kolejno ci, w odpowiednim miejscu i w przeznaczonym do tego czasie. Podmiot działania powinien mie przygotowany plan działania, powinien stosowa odpowiednie metody post powania.

Warunków sprawnego działania jest wiele i s one w prakseologii wymieniane i omawiane. Jednak e poznanie, a nawet uwzgl dnianie wszystkich uwarunkowa nie wystarcza do działania sprawnego. Poszczególne warunki mo na przyrówna do wyrazów w werbalnym j zyku społecznym. Znajomo wyrazów nie wystarcza do tego, aby w sposób logiczny i zrozumiały sformułowa swoje wypowiedzi. Konieczne jest jeszcze poznanie i stosowanie pewnych zasad uporz dkowania ci gu wyrazów. Schematy takiego porz dkowania zawiera gramatyka danego j zyka. Schematy porz dkowania warunków sprawnego działania zawarte s w prakseologii. Dlatego - na zasadzie analogii - prakseologia bywa nazywana ogóln gramatyk działania.

³ *Traktat o dobrej robocie* wydany po raz pierwszy w 1955 r. pisany był przez Profesora w latach 40. podczas okupacji niemieckiej.

Ogólny charakter mają także twierdzenia, dyrektywy, tezy i oceny w prakseologii. „Przez prakseologię rozumiem ogół ocen sprawności, mających walor we wszystkich zawodach, zarówno wtedy w rzemiosłach, jak w hodowli roślin, medycynie, przemyśle, obronie wojskowej, administracji publicznej, szkolnictwie, teatrze, muzyce itp” (1986, s. 238). I dalej Profesor rozszerza zakres prakseologii: „(...) prakseologia ma własną wewnętrzną hierarchiczną strukturę. Należy do niej swoje oceny sprawności, mające walor we wszystkich zawodach, ale pośród tych ocen są oceny z innego znowu względu bardziej lub mniej ogólne. Najogólniejsze twierdzenia prakseologii, jak np. tezy minimalizacji interwencji, preparacji lub uplanowania, albo teza o przewadze zapobiegania nad naprawianiem dotyczą wszelkich działań zarówno zespołowych, jak indywidualnych” (1986, s. 239).

I jeszcze jeden cytat, w którym podkreślony jest ogólny charakter dobrej roboty zwanej prakseologią. „Każde w ogóle czynności oceniamy także co do sprawności, pytając, czy dobrano skuteczne środki do celu, czy zamierzone ruchy wykonano rzetelnie, czy nie poskrapiono niezbyt dużego wysiłku, czy nie wydatkowano więcej sił oraz innych zasobów niż było naprawdę potrzebne itd. Otóż takimi właśnie pytaniami zajmuje się znawstwo dobrej roboty zwane też fachowo prakseologią. A podkreślam ogólny charakter problematyki tej dyscypliny. Wszak dobra robota, sprawność obowiązuje w każdej specjalności, w każdym zawodzie, co więcej, w czymkolwiek, co robimy, również w dziedzinie pozazawodowych, zwykłych życiowych czynności” (1999, s. 414).

5. Czynności przygotowawcze. „Tajemnicą dobrej improwizacji jest dobre przygotowanie” (2000, s. 114). Ten wspaniały paradoks powinien być pamiętany przez wszystkich, którzy rozpoczynają działania, niezależnie od tego czy mają to być działania proste, krótkotrwałe czy działania ważne, których skutki są dalekosiężne i długotrwałe. Należy sobie zadawać pytanie: czy jestem dobrze przygotowany do działania?, oraz czy moje stanowisko pracy jest dobrze przygotowane? - i odpowiada na te pytania po starannym namyśle.

„Czynności przygotowawcze względem danej czynności to takie, które jej ułatwiają lub ułatwiają, lub które umi ułatwić lub ułatwić lepsze jej wykonanie” (2000, s. 114). W praktyce w działalności gospodarczej, w przemyśle, w administracji, w organizacjach czynności przygotowawcze nazywa się planowaniem lub projektowaniem i zazwyczaj poświęca im sporo uwagi. Takie w prakseologii zagadnienia projektowania i planowania, a także planu zajmują podobne miejsce. Abstrahuje się przy tym od tego co jest obiektem planowania, przyjmuje się, że podstawowe elementy, etapy i cechy planowania są bardzo podobne, niezależnie od tego, czy planuje się wybudowanie domu, czy organizację fabryki, czy napisanie dzieła nauko-

wego. Zwraca się natomiast szczególnie uwagę na cel (lub cele), dla realizacji którego (których) podejmowane jest dane działanie.

„Plan - to opis mo liwego w przyszło ci do bom i układu czynno ci zjednoczonych wspólnym celem lub mo liwego w przyszło ci do bom i układu cz ci składowych wytworu czynno ci tak zjednoczonych” (2000, s. 53). Planowanie jest to przede wszystkim my lowe przygotowanie działania. Takie my lowe przygotowanie jest wystarczaj ce wtedy, gdy ma by podejmowane działanie proste, krótkotrwałe, a przede wszystkim jednoosobowe. Je eli jednak przygotowywane jest działanie skomplikowane, długotrwałe, wieloosobowe, konieczne jest wyartykułowanie planu, a tak e przedstawienie go w postaci opisu słownego, symbolicznego, rysunkowego.

Opracowanie dobrego planu wymaga post powania systematycznego, uwzgl dnienia wszystkich wa nych aspektów sytuacji praktycznej istniejącej obecnie i w przewidywanej przyszło ci, a przede wszystkim określenie celu działania.

Kotarbi ski wymienia jedna cie podstawowych walorów dobrego planu, czyli warunków jakie powinien spełniać plan sprawny. A mianowicie sprawny plan powinien by : (1) celowy, a tak e wskazywać rodki umo liwiające osiągnięcie tego celu; (2) wykonalny (o czym zreszt trudno przekonać się przed zrealizowaniem planu); (3) zgodny wewn trznie czyli taki, w którym poszczególne elementy nie są między sobą sprzeczne; (4) operatywny, a wi c prosty, o przejrzystej strukturze, zrozumiały; (5) gi tki, plastyczny, zwrotny umo liwiający ewentualne wprowadzanie modyfikacji przy zaistnieniu zmian np. zmian sytuacji zewn trznej; (6) o szczegółowo ci dobranej do danego przedsi wzięcia; (7) długodystansowy, w stopniu dostosowanym do dalekości do działania i skutków tego działania; (8) określony czasem, w którym działanie powinno by zakończone; (9) cało ciowy, tzn. obejmowa wszystkie działania; (10) racjonalny czyli ugruntowany poznawczo; (11) operatywny, czyli ma by planem dobrej roboty.

Podstawowym celem planowanego działania jest polepszenie wybranej sytuacji lub - mówi c ogólnie - wprowadzenie zmiany w wybranym obszarze rzeczywistości. Zakłada się przy tym, e zmiana taka jest przez podmiot działania po dana i oczekiwana. Po wyłonieniu planu działania, podmiot podejmuje decyzję : rozpoczynam działanie, nie rozpoczynam działania, b d działał, ale po upływie pewnego czasu itp.

Kotarbi ski zwraca uwagę na to, e decyzja taka zależy jest m.in. od sylwetki osobowo ciowej sprawcy. Prowadzi przykładowo sytuację, w której dwie osoby o kra cowo ró nych osobowościach, teoretyk i praktyk, chc zmienić miejsce swojego pobytu, a mianowicie obaj pragną znaleźć się w miejscowości Dobra Okolica. Obaj stoją nad rzeką i mają podjąć decyzję dotyczącą przeprawy na drugi brzeg rzeki. Obaj prze-

de wszystkim planuj , jak zrealizowa swoje zamierzenie. Teoretyk, na podstawie znanej mu przeszło ci, pragnie całkowicie przewidzie przyszło . Bada sytuacj szczegółowo, rozpatruje ró ne warianty, co zajmuje mu sporo czasu. Tymczasem łódka odpływa uniemo liwiaj c teoretykowi dotarcie do Dobrej Okolicy. Natomiast praktyk uważa , e to, co min ło ma mniejsze znaczenie, nie bada przeszło ci, a jako metod uznaje hipostaz . Zapytany o przyszło stosuje kryterium własnych pragnie . Jego plan działania jest prosty, praktyk nie musi po wi ca mu dłu szego czasu. Wsiada po prostu do łódki i dopływa do Dobrej Okolicy.

Opisana sytuacja jest przykładem praktycznego po ytku ze stosowania szóstego warunku sprawnego planu, a mianowicie: szczegółowo planu powinna by dostosowana do wymaga danego przedsi wzi cia. Lub si - gaj c do zacytowanego na pocz tku paradoksu: przygotowanie dobrej improwizacji powinno by dostosowane do wymaga danej sytuacji.

6. Zako czenie. Jako zako czenie powy szych rozwa a pozwol sobie zacytowa wypowied Profesora Tadeusza Kotarbi skiego, w której wymienia on sze podstawowych obszarów zainteresowa prakseologii, a mianowicie: „(...) po pierwsze, wy wietlanie poj , po drugie - formułowanie twierdze , po trzecie - wynajdywanie nowych twierdze , po czwarte - uzasadnianie twierdze , po pi te - systematyzacja twierdze i po szóste - ich stosowanie” (1984, s. 13-14).

Literatura cytowana:

Kotarbi ski T.:

1. *Hasło dobrej roboty*. PWN, Warszawa 1984.
2. *Drogi docieka własnych*. PWN, Warszawa 1986.
3. *Dzieła Wszystkie. Prakseologia*, cz. I. Ossolineum, Warszawa-Wrocław 1999.
4. *Dzieła Wszystkie. Traktat o dobrej robocie*. Ossolineum, Warszawa-Wrocław 2000.